

# GAZETA

## NIEDZIELNA

ROK 5.

LONDYN, 9 MARCA 1952

NR. 10/150

### Czy damy zniemczyć dzieci polskie?

#### Rozpaczliwe położenie Polaków w Niemczech

Okolo 56.000 Polaków pozostaje w chwili obecnej w Niemczech, po zakończeniu akcji emigracyjnej i po ustaniu nad nimi opieki I.R.O. Jakże jest naprawdę ich położenie, dowiadujemy się z tego artykułu skróconego przez jednego z tych, którzy wśród nich, żyją i pracują.

Szczególny niepokój całego naszego społeczeństwa uchodźczego musi wzbudzić los dzieci polskich, pozbawianych polskiej szkoły i w ten sposób skazywanych na zniemczenie. Byłoby zaiste niezwykle gorzką ironią naszej sytuacji powojennej, gdybyśmy wydarłszy z Niemiec parę tysięcy sierot polskich, wywiezionych z Kraju i oddanych rodzinom niemieckim na własne — mieli dziś zupełnie dobrowolnie oddać Niemcom o wiele więcej dzieci uchodźczych na wynarodwienie.

Niechaj ten artykuł zaapeluje do wszystkich polskich sumień i niech skutecznie poruszy opinię całego uchodźstwa. Stawia on przed nami realne zadanie, wobec którego jesteśmy zjednoczeni i zgodni w chęci ratowania tych dzieci. — REDAKCJA.

Ogólnie biorąc, położenie materialne i stan psychiczny uchodźców w Niemczech są bardzo złe.

#### Fatalne mieszkania

Przed wszystkim warunki mieszkaniowe są po największej części fatalne. Niektóre kraje niemieckie, jak Westfalia, Nadrenia i Bawaria, aby rozwiązać trudny problem mieszkaniowy uchodźców nie-niemieckich, wszczęły akcję budowania osiedli. Zbudowano już ich kilka i warunki mieszkaniowe tych szczęśliwców, którzy do tych osiedli zostali skierowani, można nazwać wyjątkowymi. Ale większość uchodźców żyje nadal w dawnych obozach, gdzie przeważają baraki. Umeblowanie obozowych pomieszczeń jest więcej niż skromne, składa się ono przeważnie z wojskowych łóżek, szaf, stołów i krzeseł. Na firanczkę w oknie już nie wszyscy mogą sobie pozwolić, pomimo że opłaty za te pomieszczenia nie są wygórowane. Gdy jednak doliczy się opłaty za wodę, światło, wywózkę śmieci itp., to przy skromnych zasiłkach otrzymywanych z urzędów pracy i opieki społecznej, są one bardzo poważnym obciążeniem.

#### Brak zatrudnienia

Warunki zatrudnienia są jeszcze gorsze niż mieszkaniowe. Poza kilku tysiącami tych, którzy są w Oddziałach Wartowniczych, tylko niկły procent znalazł pracę. Zapomogi dla bezrobotnych wynoszą dla osób samotnych od 10.50 DM do 25.0 DM tygodniowo. Rodziny obciążone dziećmi są w jeszcze gorszym położeniu, ponieważ dodatki na dzieci i żonę są śmiesznie małe. Rodzina składająca się z czterech osób w najlepszym wypadku otrzymuje 28 DM tygodniowo. (Marka niemiecka ma kurs 13 DM za 1 funta). Pomocy innej prawie że nie ma. Doraźne obdarowywanie dzieci przez polskie organizacje dobroczynne słodyczkami z okazji jakichś świąt nie posiada wię-

kszego znaczenia. Jest chyba tylko pokryciem niedostatku, gestem pozwalającym potem powiedzieć, że jednak „coś się robi” i że „nie jest tak źle”. Widoków na poprawę nie ma prawie żadnych. Możliwość zatrudnienia prawie nie istnieje, Niemcy mają bowiem wiele kłopotów z własnymi bezrobotnymi i nawet gdyby chcieli, nie mogliby tego problemu zadawalająco rozwiązać.

#### Stan psychiczny

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach panuje wśród uchodźców rozgoryczenie i że ich gnębi wielka troska o przyszłość, nie tylko własną, ale przede wszystkim o przyszłość swych dzieci, które wzrastają po to, by kiedyś wegetować jak ich rodzice. Do tego dołącza się ciągła obawa przed wojną. Bliskość granicy wpływów sowieckich przyczynia się do tego, że ludzie ci żyją jak gdyby w ciągłym stanie podgorączkowym.

Ponieważ większość uchodźców w Niemczech, to ci, którzy zostali odrzuceni przez różne komisje emigracyjne oraz rodziny obciążone licznymi dziećmi, chorzy i inwalidzi, a więc element mało przedsiębiorczy i z natury rzeczy posiadający mniej szans w walce o życie — położenie ich staje się wprost rozpaczliwe.

A jednak ludzie ci, jako element polski posiadający zrozumienie potrzeby własnej organizacji. Pomimo wielkiej biedy ofiarność jest niepomniernie wielka. I to pomimo, że tu i tam panuje rozgoryczenie i nieufność do poczynań organizacyjnych z powodu poderwania zaufania do dawnych działaczy organizacyjno-społecznych.

#### Więź organizacyjna

Coraz więcej osób przystępuje do ZPU (Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa, organizacja powstała na miejsce niesławnej pamięci Zjednoczenia Polskiego). Ten pęd to zdrowy objaw społeczny

ludu polskiego, który w wielu wypadkach wykazuje więcej poczucia wspólnoty i potrzeby zjednoczenia się, niż wielu działaczy partyjnych. Na terenie Niemiec zachodzi dziś obawa nie tyle rozbicia się społeczeństwa polskiego na grupy, ile raczej by tej dążności do skupienia się nie skierowano w niewłaściwym kierunku.

Słabą stroną poczynań organizacyjnych w Niemczech jest brak ludzi cieszących się pełnym uznaniem i uchodźczych za autorytety pod każdym względem. Brak jest działaczy narodowo-społecznych na miarę takich, jakimi byli przywódcy dawnej Polonii w Westfalii czy na Śląsku. Działaczy, którzy wszystko poświęcają dla sprawy i dobra ludu. Wszystko, co się dotychczas robi, to anemia lub serwilizm. Brak otwartych wystąpień żądających rozwiązania pewnych problemów na właściwej płaszczyźnie. I stąd zachodzi konieczność wejścia w te sprawy przez organizacje polskie spoza Niemiec. Do obecnych trudności dochodzi jeszcze ostatnio sprawa szkolnictwa.

#### Nauka dziecka polskiego zagrożona

Wysoki Komisarz dla spraw uchodźczych z ramienia ONZ nie kryje się z tym, że jednym z jego zadań jest stosowanie nacisku, aby pozostała w Niemczech ludność polska się asymilowała. Dał temu wyraz niejednokrotnie w swych oficjalnych wypowiedziach.

Czyż wobec takiego stanowiska, zajmowanego przez oficjalnego opiekuna prawnego uchodźców, można i należy spodziewać się, że Niemcy ustosunkują się do polskich potrzeb przychylnie? Wynikiem tej polityki Wysokiego Komisarza jest już zapowiedź niemiecka zlikwidowania polskich szkół i skierowania dzieci polskich do szkół niemieckich. Walka o nowy rok szkolny toczy się. Wyniki tej walki bez ingerencji i pomocy całej Polonii o migracyjnej wraz z poparciem Rady Polonii Amerykańskiej są z góry przesądzone.

Na to, by nadal prowadzić naukę dziecka polskiego we własnym zakresie, uchodźstwo w Niemczech jest za biedne. Środki materialne na ten cel muszą być dostarczone spoza Niemiec. Odcinek życia polskiego zatytułowany „szkolnictwo” został zagrożony i należy go ratować.



#### Z WYŚWIETLANEGO W LONDYNIE FILMU „QUO VADIS?”

Od szeregu tygodni teatry świetlne londyńskiego West Endu wyświetlają cieszący się ogromnym powodzeniem film p.t. „Quo vadis?”, oparty na sławnej powieści H. Sienkiewicza. Film ten produkcji amerykańskiej Metro-Goldwyn-Mayer ma być niebawem wyświetlany w kinoteatrach prowincjonalnych. Podajemy z niego parę scen.

U góry: Wmarsz legionów rzymskich na Via Appia. W pośrodku: Winięcjusz i Ligia (Robert Taylor i Deborah Kerr). U dołu: Cezar Neron (Peter Ustinov) wita legiony rzymskie wkraczające w tryumfie na Forum Romanum. Po jego lewej stronie stoi filozof Seneka, po prawej Petroniusz i żona Poppea.

(By kind permission of Metro-Godwyn-Mayer Pictures).













